

RURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) i t. p. reklama reklama nadstawiana—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Litwa a ucisk Litwinów w Prusach.

Litwini z Prus Wschodnich w związku z odbywającym się niedawno kongresem mniejszości narodowych w Genewie złożyli memoriał o ich położeniu.

Memoriał ten wykazuje, że Litwini tamtejsi ukrywają się, nie mówią o swojej narodowości, nie mówią o jakiegokolwiek działalności narodowo społecznej czy kulturalnej. Według memoriału tego, nie może się w Prusach całych odbyć zebranie litewskie, na które nie wdarliby się Niemcy i nie zrobiliby krwawej awantury, bijąc dotkliwie Litwinów za to, że ośmielają się zebranie najniebezpieczniejsze w świecie i nawet niepolityczne organizować. O własnych szkołach czy jakichkolwiek instytucjach kulturalnych mowy być nie może. Język litewski dopuszczalny jest jedynie w kościołach.

Memoriał stwierdza dalej, że ze względu na warunki, żywioł litewski w Prusach Wschodnich z dniem każdym kurczy się i zanika.

Prasa kowieńska w związku z oświetleniem przez ten memoriał sytuacji Litwinów w Prusach szeroko się na ten temat rozpisywała. Tak naprzykład, urzędowy „Lietuvis“ w Nr. 191 sprawie tej poświęca artykuł p. t. „Litwini pruscy“, w którym między innymi czytamy:

Niemien dzieli dwa państwa: po prawym brzegu znajduje się „azjatycka“ — według wyrażenia prasy pruskiej — Litwa, po lewym zaś — wysocy kulturalnie Niemcy. Gdy się jednak porówna sytuację żywiołu litewskiego do „azjatyckiej“ Litwy z sytuacją żywiołu litewskiego w „kulturalnych i humanitarnych“ Niemczech, to dochodzi się do dziwnych wyników. Niemcy na Litwie posiadają wszystko, do czego ma prawo mniejszość narodowa, a więc nie mówią już nawet o prawach politycznych, posiadają Niemcy na Litwie własne szkoły, kościoły, organizacje, swobodę prasy, zebrań, języka i t. d. Niezależnie od tego, żywioł litewski na Litwie cieszy się finansowym poparciem państwa. Żaden jako tako wychowany Litwin nie pozwoli sobie na szukaną w stosunku do niemieckiej kultury, czy uczuć narodowych.

Takie stosunki panują w „azjatyckiej“ Litwie. Jakże jest pod tym względem w „kulturalnych“ Niemczech. Tam się nie tylko nie finansuje kulturalnych instytucji litewskich, lecz nawet nie pozwala się na ich zakładanie. Litwini potajemnie tylko mogą się zgromadzać dla uczczenia jakiejś wybitnej jednostki, czy uświetnienia jakiejś rocznicy. Administracja i ogół niemiecki w Prusach Wschodnich wrogo są w stosunku do żywiołu litewskiego nastrojone: Litwini na każdym kroku znośić muszą szikanę, w prasie miejscowej rolę się od oszczerstw i fałszów o Litwie.

Litwa zawsze była za jaknajlepszymi stosunkami z Niemcami. Litwa stale unikała i unika wszystkim, co mogło wpłynąć na pogorszenie tych stosunków. W polityce Litwa nigdy nie stawała na drodze Niemcom. Interesy Litwy i Niemiec nie były i nie powinny być sprzeczne. Pomimo to wszystkie jednak, praktyka wykazuje zgoła co innego.

Trudno odmówić wywodom litewskiej urzędowki słuszności za wyjątkiem poglądu wyrazonego w zdaniu ostatnim. Kulturalne Niemcy są niewątpliwie bardziej predystynowane wskutek ukształtowania swej specyficznie niekulturalnej kultury duchowej do stosowania prześladowania wszelkich kultów i wszelkiej swobody od Litwy, która cywilizacyjnie stoi przecie na znacznie niższym poziomie od Niemiec.

Gdyby „Lietuvis“ chciał głębiej dociekać powodów tej niekulturalności Niemiec i tego, że „żaden jako tako wychowany Litwin nie pozwoli sobie na szukaną w stosunku do niemieckiej kultury, czy uczuć narodowych, doszedłby może do bardzo wielu odmiennych od wyrażonych przez się wniosków

przy rozpatrywaniu innych pierwszorzędnych znaczenia problemów. Jeżeli Litwini mają rozwinięte uczucie tolerancji, a mimo to, że nie wykazują jej działacze litewscy w stosunku do żywiołu polskiego, stwierdzić musimy, że ludowi litewskiemu jest ona właściwa, to fakt ten jest spowodowany długoletnim współżyciem z Polską i czerpaniem zasobów litewskiej kultury duchowej ze źródeł polskich.

Ciekawy by był stan obecny litewkości, gdyby nie to, że historyczny rozwój Litwy poszedł po linii współżycia z Polską i wspólnego oplanania się agresji Niemiec, a nie zaś po linii wspólnego z Niemcami wyciskania Polski z zachodu.

Sytuacja zgnębnego żywiołu litewskiego w Prusach, którego resztki germanizują obecnie Niemcy mimo to nawet, że w interesie ich obecnej polityki jest możliwe jaknajwiększe Litwinów ku sobie zjednanie, daje nam charakterystykę stanu, jaki panowałby na całej Litwie obecnej w wypadku innej linii historyczno-rozwojowej tego narodu.

W życiu politycznym trzeba się kierować historycznymi przesłankami, a nadeszłyśco trzeba dbać o to, ażeby przesłanki te nie były wyprowadzone fałszywie. A fałszywie i nie tylko nieopartem na historycznych przesłankach, ale nawet nieodpowiadającym współczesnemu układowi stosunków, jest dążenie do tego, o czym mówi „Lietuvis“ w końcu swego artykułu: niestawianie mianowicie na drodze Niemcom, z którymi według „Lietuvisa“ Litwa nie może mieć interesów sprzecznych. Otóż tu, w tem rozumowaniu, że „Litwa powinna mieć wspólne z Niemcami polityczne cele“, — cele przecie dokładnie wiadome, jest zasadniczy błąd litewskiej polityki. Polityka litewska koncepcję tego zbliżenia do Niemiec uważa za jeden ze środków utrzymania swej państwowości. Polityka bowiem litewska spekuluje z jednej strony na dyskontowaniu swego przeciwpolskiego stanowiska u państw, które czynią ją na odpowiedni moment do rzucenia się na Polskę, z drugiej zaś strony na to, że Polska w obawie przed wywołaniem burzy na zachodzie, a ewentualnie powodu do ruszenia na nią przez Niemcy czy Rosję, będzie ten stan przedłużania obręczy wschodnio-polskiej aż do Rosji tolerowała. Polityka ta daje oczywiście pewne rezultaty, dzięki którym Litwa się utrzymuje, ale rezultaty te na bardzo niedaleką obliczone są metę. Stosowanie jej przyczynia się do tego, że czas tak bardzo przecie drogi, bo potrzebny na szykowanie sobie obrony świeżo zdobytej niepodległości, traci się niepotrzebnie na błędzeniu po manowcach, a kto wie czy nie nad przepaściami.

Jest to iścienie z ogniem i podżucanie iskier do sąsiedniego, znacznie większego wprawdzie, ale z dwóch węglów zapalnymi materiałami oblewanego domu. Zrucanie to otrzymuje się od tych, którzy dom ten oblewać usiłują, zapłatę, na dzień dzisiejszy wystarczającą wprawdzie, ale jak bardzo niedostateczną na środki ratowania przed ewentualnym ogniem swego domu.

Taka to dziecinna, a niegodna właściciela domu zabawa, to litewskie granie z ogniem. Wydawałoby się, że bezkarny ucisk ludności litewskiej w Prusach, nie mówiąc już o tem, że całe one czekają tylko na odebranie sobie Kłajpedy i uspakajane są tylko przez dyplomację niemiecką, która traktuje ją jako pewien potrzebny do większego połowu zarzybek, powinien być ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem utraty nie tylko może dostępu do morza, ale kto wie czy nie niepodległości.

Piszemy o tem i pisać będziemy ciągle, bo ufamy, że przyjdzie musi chwila zrozumienia przez Litwinów, że właściwy kierunek rozwojowy ich narodu prowadzi nie na drogę wspólne z Niemcami a zdecydowanie wpoprzek tych dróg. Litwini uczą swe dzieci, że Jagiełło, który po dokonaniu wielkiego dzieła unii z Polską pobił pod Grunwaldem Krzyżaków, zaprzepścił Litwę, wtedy gdy wyraził w myślach współczesnym, oczywiście przedostawionej narodowej ideologii był Witold, który, jak wiadomo, ulegał wpływom krzyżackim i Zmudził im całą ustąpił.

Że Litwini uczą swe dzieci. Może zestawienie sytuacji Litwinów pruskich ze stosunkami w jakich oni tu żyją, stosunkami częściowo oczywiście nienormalnymi bo wchodził przeciwie tu w grę państwowy naród, który u siebie stosuje względem Polaków od dziesięciu lat naganke, naprowadziłoby Litwinów na właściwe myślowe drogi.

Koncepcja odzyskania Wilna według Litwinów jest romantyczną niemal legendą, — naszym zdaniem jest ona legendą niezdrową. Pozornie tylko prowadzi ona naród litewski do powiększenia swego stanu posiadania, w rzeczywistości zaś skierowuje jego wysiłki na błędne i niebezpieczne drogi z jednej strony spekulacji z drugiej zaś szykowania się do takiego niewielej niszczenia cudzego kultu na jakie się skarżą obecnie Litwini pruscy.

Możeby legenda stolicy litewskiej w Kłajpedzie, takiego okna wyglądającego na pełne morze, na cały świat, legenda o wiele przecieź w swej koncepcji bardziej od wileńskiej fascynująca, a w każdym razie o wiele bardziej twórcza i o wiele szersza mogłaby ją zastąpić — zając umysł, porozpalać serca. Taka wielka legenda — idea silnego w pewnych (dajmy na to zagranicznych i wojskowych) sprawach ścisłego związku dwóch państw wzajemnie swe mniejszości szanujących.

Jakaż by to była potęga, jak wyraźnie możnaby było stawić wówczas sprawę Litwinów Pruskich czy też warmińskich mazurów, jak skutecznie zasiałaby było ich zupełnie środki obrony swego języka i swego kultu i jak mocną nogą, opartą z dwóch stron bardzo dla niemieckiej przewrotności dotkliwych, stałoby się na swych morskich, a niewątpliwie najważniejszych placówkach.

To by była legenda nie zdrowa jak tamta litewsko-wileńska i nie nierealna — legenda własnej siły i własnymi siłami zabezpieczonej wolności.

To by była idea nie tylko mocarstwowej Polski ale i mocarstwowej Litwy Państwo litewskie wyszłoby wówczas z roli niedo-

rostopka bawiącego się zapalkami do roli dobrego i asekurującego dom swój gospodarza.

Litwini powinni raz wreszcie zrozumieć, że w Wileńszczyźnie nic z narodowego stanu posiadania, nawet w wypadku utrzymania obecnej sytuacji nie utracą, a w wypadku porozumienia się z Polską będą mogli sobie dużo bardzo dużo zrealizować.

Wilno mogłoby być dla nich tak dostępne jak dostępne jest Polakom, przy niesięganiu oczywiście przez nich po to, co jest polskie, a co by nie zdołało zmienić nawet użycie tych wszystkich brutalności, które stosują dziś oni względem Polaków w swoim obecnym państwie. Mogłoby tu przyjeżdżać, zamieszkiwać, osiedlać się nawet, mogłoby ulokować swe zabijki, mieć swój teatr, swoje szkoły wyższe czy średnie, można by było zawrócić im w Radzie Miejskiej jakąś narodową reprezentację, dla uwzględnienia pewnych ich potrzeb, byle by nie kusili się tylko przebrać coś, co jest polskie na litewskie i wyrzekli się wstawiania nam Polakom swego na sprawę naszej narodowości poglądu.

Takby to być mogło. Szkoda, że sytuacja gnębnionych i z każdym dniem wynaradawianych Litwinów w Prusach nie rozświetla dotąd umysłów ich rządzących dziś Litwą, rodaków.

Janusz Ostrowski.

Powrót Marszałka Piłsudskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Druskienuk do Warszawy ma nastąpić 13-go, t. j. w nadchodzący wtorek.

Marszałek Piłsudski ma zamiar być w Warszawie w dniu otwarcia Sejmu.

W stan spoczynku.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prezes Izby skarbowej w Warszawie Ziencowski został przeniesiony w stan spoczynku w związku z przekroczeniem 60 lat życia z uzyskaniem prawa do pełnej emerytury.

Również z powodów powyższych przeniesiony został w stan spoczynku nacelnik wydziału Ministerstwa Skarbu p. Tański.

Sowieckie „śledztwo“ w sprawie zabójstwa ś. p. Trajkowicza.

Ze sfer zbliżonych do tutejszego poselstwa sowieckiego informujemy się, iż poselstwo sowieckie w Warszawie przesłało materiał w sprawie zabójstwa ś. p. Trajkowicza do Komisariatu dla Spraw Zagranicznych w Moskwie.

W obecnej chwili, jak mówią, toczy się na podstawie tego materiału śledztwo wstępne, a w dniach najbliższych mają być wysłani do Moskwy zabójcy Trajkowicza Gusew i Szecer.

Oczywiście, rząd bolszewicki, zgodnie z dotychczasową swą praktyką, zapewne fałszywie potraktuje całą sprawę, wychodząc błędnie z założenia, że zabójcy działali w obronie własnej.

Loterja Klasowa.

Clągnięcie 5 klasy.

Dzień 28 — główniejsze wygrane.
5.000 zł. — 44704.
Po 3.000 zł. — 26159, 35678.
Po 2.000 zł. — 119, 53868, 73277, 102637.
Po 1.000 zł. — 3252, 13663, 26562,
32835, 38'60, 55457, 56126, 65781, 68164,
72073, 855'9, 100238.
Po 600 zł. — 3030, 31197, 41445,
45616, 50319, 64783, 73871, 78799, 96119,
97116, 99332.

Powstanie na Litwie.

Pierwsze wiadomości.

KOWNO, 10.IX (tel. wł.). „Elta“ donosi, że wczoraj o godz. 4 rano komuniści usiłowali wywołać rozruchy w powiatowym mieście Taurogi.

Dzięki energicznemu zarządzeniom władz policyjnych porządek został przywrócony. Winni zorganizowania rozruchów pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

RYGA, 10.IX (tel. wł.). Oficjalne doniesienie z Kowna mówi o stiumieniu powstania komunistycznego w Taurogach. W rozruchach wzięło również udział kilku członków z innych stronnictw. Przywódcą rozruchów był wydalony z armii z powodu szpiegostwa kapitan Majus, stojący blisko stronnictwa socjal-ludowców.

Za ujęcie kap. Majusa wyznaczyły władze nagrodę w kwocie 5.000 litów. Jak słychać, w czasie rozruchów jedna osoba została zabita, a 2 ranne.

RYGA, 10.IX (Pat.). Według doniesień dzienników z Kowna, Taurogi znajdowały się w dniu wczorajszym do godziny 5 popołudniu w rękach rewolucjonistów, którzy zaatakowali komendę policji i rozbili ją. Rewolucjoniści zabrali z oddziału Banku Państwowego znaczną sumę pieniędzy. Wieczorem kompania 7 pułku piechoty z Kłajpedy przywróciła porządek. Aresztowano około 100 rewolucjonistów.

Główni sprawcy zaburzeń zbiegli. Celem przeszkodzenia ucieczce ich z kraju zamknięto granicę. „Jaunakas Zinas“ donosi, że zarówno w Kownie, jak i w wielu prowincjonalnych miastach przeprowadzono rewizje domowe i dokonano aresztowań. W Kownie aresztowano między innymi b. deputowanego do sejmu, Schigelisa, oraz członka Rady Miejskiej Cezara Petrauskasa.

Szczegóły przebiegu rozruchów.

KOWNO, 10.IX. (Ate). Komunikat oficjalny przedstawia przebieg rewolwy w Taurogach w sposób następujący:

Około godz. 4 rano grupa uzbrojonych ludzi w liczbie około 60 osób pod dowództwem kapitana rezerwy Majusa wtargnęła do budynku, w którym mieściły się władze powiatowe, zarząd policji i miejscowa komenda. Kap. Majus, który wystąpił w imieniu ocalała Litwy, obwołał się komendantem Taurogów, oświadczając, iż obejmuje władzę. Do buntowników, według brzmienia komunikatu, przyłączyli się elementy występne i więźniowie kryminalni, których rzekomo wypuszczono z więzienia.

Miasto znajdowało się w ciągu 12 godzin w rękach buntowników, którzy rozgromili instytucje państwowe, zajęli urzędy pocztowe i telegraficzne i oddział Banku Emisyjnego. W ręce powstańców dostało się 2 tys. litów i 3 tys. dolarów amerykańskich. Buntownicy opanowali również składy broni.

Pierwsza wiadomość o ruchu powstańców przysłała do Kłajpedy o godz. 5 wiecz. Wysłany został niezwłocznie oddział wojskowy. W starciu z powstańcami podczas strzelaniny padł i powstaniec i kilku zostało rannych. Przypadkowo zabity bawijący na urlopie w Taurogach pułk. Hell. Część powstańców ujęto, część skryła się za granicą niemiecką. Grupa, na której czele stali przywódcy ruchu powstańczego, schroniła się w lesie Jurgubskim. Las otoczono. Przebiegająco liczne patrole, wylawiająco powstańców. Kilkudziesięciu już schwytano.

KOWNO, 10.IX. (Ate). Prócz Majusa na czele powstania w Taurogach stali: były poseł socjaldemokratyczny do Sejmu Nikulski, nauczyciel gimnazjum Szalutonas i student Banis. Ten ostatni został schwytany. W starciu z wojskiem rządowym odniósł ciężką ranę, wskutek której amputowano mu rękę. Obecnie w stanie ciężkim znajduje się w szpitalu.

KOWNO, 10.IX. (Ate). Miejscowa ludność twierdzi, iż w powstaniu w Taurogach brało udział kilka osób pochodzących nie-właściwie z poza Taurogów. Komendant Taurogów przepadł bez wieści. Zachodzi podejrzenie, iż został uprowadzony przez powstańców.

KOWNO, 10.IX. (Ate). Pierwszą wiadomość o buncie w Taurogach otrzymał telegrafista Głównego Urzędu Tel. w Kownie. Zwrócił on uwagę, iż aparat linii taurogskiej zaczął działać i nagle zamilkł. Depesza z Taurogów zawierała tylko jedno słowo: „Ratujcie!“ Dopiero około godz. 12 w południe otrzymano wiadomości dokładne drogą okołną.

KOWNO, 10.IX. (Ate). Dzienniki donoszą, iż jednocześnie z przewrotem w Taurogach przygotowywany był przewrót w miasteczku Olita. Na czele powstania miał stanąć b. poseł do Sejmu Pleczkajtis.

Zamach udaremniiono.

KOWNO, 10.IX. (Ate). „Lietuvis“, komentując wydarzenia w Taurogach, podkreśla, iż cała opozycja brała udział w spisku.

Dziennik twierdzi, że już podczas sprawy posła Pajausa ujawniono łączność pomiędzy tautininkami, socjalistami i komunistami.

Dziennik obawia się, iż wypadki w Taurogach mogą mieć ujemny wpływ na przebieg referendum ludowego w sprawie zmiany Konstytucji.

Posłowie litewscy w Wilnie.

W dniu 9 b. m. na odcinku granicy polsko-litewskiej koło Olkienek przekroczyli nielegalnie granicę z Litwy do Polski dwaj posłowie Sejm Litewskiego Jozas Poplauskas i Jozas Kiedys, obaj należący do frakcji socjaldemokratycznej. Wymienieni zbiegli na teren polski w obawie przed represjami rządu litewskiego i w dniu 10 b. m. zgłosili się do władz wojewódzkich z prośbą o udzielenie im przytułku. Władze wojewódzkie przychyliły się do prośby posłów litewskich, udzielając im prawa azylu.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

LISTY Z PARYŻA.

(Korespondencja własna).

Paryż wa wrześniu.

Są prawdy życiowe, których nigdy nie powinno się zapominać. Do liczby takich pewników należy zaliczyć zasadę: „nie trzeba tworzyć męczenników”. Nie zdawały sobie widocznie sprawy władze amerykańskie, jaką usługę wyrządzają wojującemu komunizmowi międzynarodowemu przez stracenie Sacco i Venezetti.

Butwiejące sztandary zostały odświeżone. Nie budzące już echa słowa i hasła raptem nabrały sily i rozgłosu i zadźwięczały wyraziście na szpaltach i placach wszystkich miast świata.

Paryż znowu ujrzał barykady na ulicach i walki tłumy z policją. W stolicy najkulturalniejszego państwa zgrała opryszków zaczęła sobie dogadzać, jak w pierwszym lepszym mieście rosyjskim, w czasie wstępnych bojów bolszewików o władzę. Posypały się rozbite szyby, bandy złodziei zrabowały i zdemolowały sklepy. Liczba rannych policjantów w Paryżu w dn. 23 sierpnia sięga 121, a suma strat wynosi kilka milionów franków. Ku zgorzneniu szanującego pamiętki mieszczaństwa francuskiego została sprofanowana płyta nieznanego żołnierza.

Prasa francuska już bje na alarm. René Pinon w „L'Ouest-Eclair” tak charakteryzuje wypadki sierpniowe: „To było jakby próba generalna. Mieliśmy przedsmak tego, co nas czeka: na hasło, rzuczone przez osobników o ograniczonej inteligencji, organizuje się hołota i rozpoczyna rabunki i morderstwa”.

„Humanite” komunikuje, że w wystąpieniach antypaństwowych brali udział nie tylko robotnicy lecz i żołnierze. Na łamach tego pisma zjawiają się odezwy poszczególnych oddziałów wojskowych, protestujące przeciwko używaniu wojska do tłumienia wystąpień rewolucyjnych, wynikłych z powodu stracenia Sacco i Venezetti i nawołujące żołnierzy, marynarzy i robotników do wspólnej walki w imię zadań rewolucji i antymilitaryzmu. „Le Journal” opisując w Nr. z d. 31 sierpnia wypadek przytrzymania przez rezerwistów, wychodzących z koszar, agitatorów komunistycznych, — zaznacza, że gdyby wszyscy wojskowi i rezerwicy postępowali w ten sposób nie byłoby miejsca na rozruchy i zaburzenia.

„L'Echo de Paris” 1 i 2 września drukuje wstępny artykuł pod tytułem: „Brak armji do obrony Paryża”. Oblicza w tym artykule ilość wojska, stacjonowanego w stolicy i przychodzi do wniosku, że jeżeli robotnicy Departamentu Sekwany sympatyzujący bolszewikom, podsyćni przez elementy obce i wrogle Francji wystąpią solidarnie — zabraknie żołnierzy do obrony urzędów wojskowych, składów amunicji, instytucji państwowych, środków komunikacji i t. d.

Słowacki — Mickiewicz — Norwid.

(Z powodu artykułu p. Nowaczyńskiego p. t. „Ignis Ardens” zamieszczonego w Nr. 26 Wiadomości Literackich — w związku ze sprowadzeniem Żwlok Juljusza Słowackiego).

Aczkolwiek zaciekawienie ogółu twórczością i osobą Słowackiego, spotęgowane sprowadzeniem jego zwłok do kraju, obecnie osłabło, umieszczamy jedn. k. poniższy artykuł, nawołujący do jedności głosów, towarzyszących czerwcowej uroczystości, w przedświadczeniu, że wszystko, co dotyczy genialnego Poety, jest zawsze interesujące i aktualne.

Pochyliamy się wszyscy w hołdzie przed trumną powróconego nam z obczyzny Wieszczka, lecz w zdumienie nas wprawia zdanie, wyrażone w „Prawdzie” (Tygodniku Łódzkim), iż wyżej wymieniony artykuł p. Nowaczyńskiego jest: „jedną, jedyną pracą, która zastępuje na wyróżnienie”.

Czyż naprawdę rzeczony artykuł może zastępować na to wyróżnienie? — Artykuł tak duchowo obniżający wartość Mickiewicza, artykuł w wielu ustępach nieścisły? Wyrażenia, dotyczące Słowackiego: „twardy, zacięty, mściwy Litwin” albo: „stosunek Mickiewicza do Słowackiego jest antypatyczny, niedulski, oburzający”... „zapewne” dodaje łaskawie p. Nowaczyński, „iż biedny gruzlik też nie bez winy” ale i ten „posępny, genialny gruzlik miotał się i ciskał... bo przecież w tym rozspiewanym Arielu było więcej świetlanych promieni, jak w twardej, posępnej, smarszczonej Litwinie, który wieczną oświecał się światłą i dworem Lit-

winów-pochlebców i w tej politycznej ruchliwości gorączkowej, w tem intrygantwie ideowym, jakie tak druzgocząco podpatrzył w Mickiewiczu Zygmunt Krasziński w Rzymie 1848 r. „... a dalej”, „Mickiewicz—to człowiek przepelniony małostkami”... „Mickiewicz miał łatwą popularność i umiłowanie rodaków—tych pelzających robaków”.

Więc też p. Nowaczyński pojąć nie może, dlaczego Słowacki uwielbia pomimo to wszystko Mickiewicza, dlaczego się przed nim koryzi?... I wpada na genialny domysł: „czy to poczucie „inferioritatis” nie leżało przypadkiem w podświadomości przeczuwaniu swej rasowej odrębności? Ach, tak, wszak Słowacki (według p. Nowaczyńskiego) miał w żyłach krew semicka... Januszewscy, a Salomea z Januszewskich była matką Juljusza—pochodzili z Frankistów. Ale p. Nowaczyński powinien był pamiętać, że, gdy Krasziński poróżnił się w 1848 r. z Mickiewiczem—za jego ostre wystąpienie przeciw Papieżowi, wyraził się również o nim: „Ten, urodzony z Żydówki”... (Matką Mickiewicza była Barbara z Majewskich, mostowniczanica Mińska). W spisie nazwisk Frankistów z drugiej połowy XVIII wieku czytamy istotnie między wielu innymi nazwiska: Wlenniawskich, Januszewskich, Pawłowskich, Paszkowskich, Beranowskich, Majewskich i t. d. Dość, aby ktoś w rodzinie miał jedno z tych nazwisk, żeby stąd wyciągać odpowiednie wnioski.

Wszak Narutowicz miał być ożeniony z Żydówką, a Makryna Mieczysławska — księżna Bazyljanek, według słów artykułu p. Nowaczyń-

przemysłowo-handlowe pracują nad zbliżeniem francusko-amerykańskiem, komunistki nie szczędzą sil do zdyskredytowania yankesów. Wobec zapowiedzianej wycieczki do Francji przedstawicieli Legji Amerykańskiej, posiadającej olbrzymie wpływy na ukształtowanie się stosunków w Ameryce, francuskie pisma komunistyczne poświęcają tej organizacji dużo uwagi i miejsca. Zestawiają legionistów amerykańskich z tą czernią, która rabowała sklepy w Paryżu w czasie rewolty i insynuują, że czerń jest bodaj mniej wyuzdana w swej ideologii. Na dowód przytaczają odezwe, wydaną do legionistów amerykańskich i wydrukowaną 1 listopada 1921 r. w Chicago Tribune: „Halo Boy! Chcecie cygaretek? Biercie to pudełko.

Biercie wszystko, co wam się podoba. Miasto należy do was. Postępujcie jak na polu bitwy! Rozkazujcie! Dajcie możność nam was odżywiać, czyścić wam buty. My wszyscy oczekujemy waszych rozkazów. Odepchnijcie nas, jeżeli wam się nie podobamy. Spędźcie nas z ulic. Dyktujcie nam swoją wolę. Jeżeli chcecie iść gdziekolwiek—nie pytajcie o drogę, siadajcie na pierwsze z brzegu auto i kaźcie siebie wleźć gdzie chcecie!..

W świetle tej odezwy komunistki wydają się sobie wzorem cnoty burżuazyjnej.

Rząd francuski, posiadający większość radykalistów i radykalnych socjalistów, rozpoczął już stosowanie represyj. Nie mówiąc o tem, że uczestnicy manifestacji ulicznych są pociągani do odpowiedzialności—zastosowano zostało szereg innych zarządzeń energicznych: korespondent zagraniczny Baum za podanie tendencyjnych wiadomości o rozruchach sierpniowych został skazany na wydalenie z granic Francji. Przeciwno posłowi komunistycznemu Marty zastosowano regime więziennia, przeznaczono dla przestępców pospolitych a to za ostre zaatakowanie w liście, pisanym z więzienia, marszałka Focha z powodu wypowiedzianych przez tegoż korespondentowi pisma angielskiego poglądów na bolszewizm i rewolucję rosyjską. Podlegające do wystąpień rewolucyjnych pod kluczem.

— Sprostowanie. W numerze ostatnim w artykule p. t. „Dalsze prowokacje ks. Borodiczca”, przez niedopatrzenie pozostawione zostało końcowe zdanie autora korespondencji, z ujęciem którego Redakcja się nie godzi.

Ponieważ rząd francuski i stery

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej

INSTYTUT NAUK

HANDLOWO-GOSPODARCZYCH W WILNIE

pod dyrekcją Jana Lachowicza.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Kurs nauk 2-letni. Początek lekcji — dnia 15 września 1927 r.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Instytutu, czynnym codziennie od g. 9 do 15 i od 17 do 19-ej.

Adres: ul. 3-go Maja 15, mieszk. 3 (II piętro). 5242-a

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy

BRACIA JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18.

NAJTAŃSZE I NAJDOGODNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU:

WSZELKIEGO RODZAJU TOWARÓW WŁÓKNISTYCH, PALT I UBRANŃ MĘSKICH, KOŁDER WATOWYCH I PLUSZOWYCH, PALT DAMSKICH WYKWINTNEGO KROJU, GALANTERJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ, KAPELUSZY MĘSKICH I DAMSKICH, PORCELANY, SZKŁA i t. p. Ł O Ź E K.

Specjalną uwagę zwracamy Sr. Pań na palt damskie oraz wykreje Ulsteina.



5120

Nie zatrzymajcie organizmu swych dzieci herbatą lub kawą zawierającą trucienną — kofeinę. Dziecko, które otrzymuje regularnie na śniadanie filiżankę Suchard-Kakao, rozwija się wymienicie, gdyż jest najodpowiedniejszą odżywką. Suchard-Kakao dojrzałego smaku, wyrobione z najlepszego portwolu. Dla każdego dziecka niema więc nic lepszego nad filiżankę Suchard-Kakao na śniadanie, gdyż Suchard-Kakao nie dezerwuje dziecka a temsamem umyśl jego, co jest tak bardzo ważnym w czasie roku szkolnego, pracuje regularnie na korzyść dziecka i ku uciesze rodziców.

SUCHARD-KAKAO

najlepsze śniadanie

WZMACNIA MIĘŚNIE — USPAKAJA NERWY

MILKA • VELMA • BITTRA

żyła mu Rozmówki niemieckie”. A cóż to dziwnego, że życzyła, aby i ten język przyswoił sobie, który w Słowacki w 1831 r. zaczął dopiero uczyć się rozmawiać. Matka sama uczyła go od dzieciństwa języka francuskiego, on bowiem wówczas wszczwiałnie w Polsce panna i wszak przeciw niemu, a nie przeciw mało bardzo rozpowszechnionej niemieckiej u nas wystrapił Brodziński w swym „Żalu nad mową ojczystą”. Słowacki w swym mimetyzmie ulega wpływom wszechświatowej literatury, ale posikuje się i francuska. Wszak Anelli, stylem wzorowany na „Księgach Pielgrzymstwa”, pomysłowo osnutym jest na Chateaubriand, a Rene i Atalli — oraz Les Natchez, a postać Elui wzięta z poematu Alfreda d. Vigny.

A ten silny i cudny wiersz na powrót prochów Napoleona i do Francji — czy nie świadczy o wdeleniu się w psychikę uczuciową całego narodu francuskiego?

Zarzut, uczyniony Mickiewiczowi: „Nawet na pogrzeb nie poszedł”, również niesłuszny, zwraca się przeciw sprawozdawcy, który jako literat, powinien wiedzieć, że Mickiewicz dopiero nazajutrz po pogrzebie dowiedział się o zgonie Juljusza i wyraził z tego powodu żal szczerzy. Ale tak się pisze recenzje — z umyślną zaciętością przeciw temu „Olimpijczykowi, Białorusinowi, który na czołwieczestwie i osobowości biednego gruzlika najbardziej zacieżył”.

W rozdrażnieniu mógł Słowacki napisać: „Cały Tadeusz jest ubóstwieniem wleprzawotności życia ludzkiego”. Lecz p. Nowaczyński tego darować Mu nie może, że w

VIII pieśni Beniowskiego pisał: „Z taką chwałą Potracił lutnią ten splewak Litwinów, Iż myśliś dotąd, że to echo grało, A to anielski był głos Serafinów, Grzmotowi jego—niebo odegrzmisto...”

Jednak się przed tym poematem wali jakaś ogromna ciemność stolica...

Tak i Krasziński, wybuchnąwszy w 1848 r. słowami: „Ten urodzony z Żydówki...”. Po zgonie Mickiewicza w 1855 r. wyrzekł o Nim: „My wszyscy z Niego”.

W ocenie badaczy, biografów, krytyków Słowackiego również p. Nowaczyński jest niezrównoważony. Zalicza do Jego serdecznych wielbicieli Tarnowskiego, który bardzo chłodno odnosi się do Słowackiego i nie docenia Go; o profesorze Tretiaku pisze, że jest w stosunku do Juljusza godnym szacunku antagonistą, a jednak słuszną p. Jehanne Wielopolska czyni uwagę, pisząc, że oceny o pismach Słowackiego p. prof. Tretiaka dowodzą, że: „poeta nie był wcale poetą”... a znowu z entuzjazmem o Juljuszu piszący Matuszewski według zdania p. Nowaczyńskiego „nadrabiał kultem”. Zaś o 4-tomowej monografii niezmierniej wartości przez Kleinera niema wcale wzmianki.

Niechęta swą obejmuje p. Nowaczyński i Norwida i zapewnia, że jedynie Juljusza Słowackiego będzie za grobem zwycięstwo, bo „w nim tylko, a nie w Mickiewiczie i nie w Norwidzie są jeszcze całe archipelagi, całe atlantydy niezbadane i nie odkryte, tajemnicze, zwodne, czarujące, dziwne, zawrotne, ciemne głębiny. On jeden w Słowiańszczyźnie, a Dostojewski drugi”.

Nie będę tu zwalczać tej zawziętości przeciw Temu Wieszczowi, przed którym sam Słowacki pochylał się z niezmierną czcią, a co do Norwida—to przyznać należy, że Go jeszcze mniej znamy niż Słowackiego, całe zaś Atlantydy Jego twórczości literackiej zaginęły na wieki, spalone przez zaciechtrzewione dewotki, gaszące światła zbyt je rażące. Polowa zaś dzieł Norwida w czterech ostatnich tomach, chociaż wydrukowana—po dotąd jednak w obleg księgarski nie puszczone, więc niedostępna nawet dla p. Nowaczyńskiego. Miejmy nadzieję, że umysły i dusze Polaków w odrodzonej Ojczyźnie rozszerzą się i podniosą będą wzwyż, by się uzdolnić do pojęcia enigmatycznych nieraz głębin dzieł Juljusza, do zrozumienia filozoficznej myśli niezrozumianego podcztad Norwida, a do utrwalania i zachowywania w wiecznej pamięci słów Tego Wieszczka, który za miliony kochał, czuł i cierpiał.

Rozszerzalnem bowiem jest serce ludzkie, zdoła ono z pietyzmem i umiłowaniem odnosić się do Wielkich Duchów Narodu, zdoła objąć pospólnem uczuciem czci, uwielbienia i wszechstronnego zrozumienia całą Ich twórczość”.

Tam u zenitów niema wyższych i niższych: Wielki Gruzlik, Białorusin Adam i Norwid, prawie nieznanzy przed 20-tu laty, przyswiecać będą narodowi wielką jasnością swych genjuszów. Ich wszystkich naród uznał za Wielkich Przodowników, z których każdy zosobna i wszyscy razem nieśli przed narodem oświaty kaganiec.

Kamiliara Ostachiewiczowa.

Rokowania litewsko-niemieckie.

Jak wiadomo w dniu 19 lipca r. b. odbyły się w Berlinie narady delegacji litewsko-niemieckiej w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Układy te, o charakterze preliminarnym, trwały zaledwie dni kilka i miały na celu zapoznanie ekonomicznych sfer litewskich z propozycjami niemieckimi i odwrotnie. Właściwe układy w sprawie podpisania traktatu handlowego toczyły się będą jesienią r. b.

W chwili obecnej, kiedy Litwa nie łączy stosunki handlowe z Polską Niemcy stanowią jedyną drogę lądową, dzięki której może się Litwa komunikować z całą Europą Zachodnią i Południową. Podobną rolę względem Niemiec odegra Litwa obok Polski jeżeli chodzi o stosunki handlowe Niemiec z Europą Północną i Wschodnią. Od chwili powstania niezawisłego państwa litewskiego przeszło połowa importu i eksportu litewskiego przypadła na Niemcy.

Litwa nie wydaje żadnych właściwie zakazów, któreby kępowały import czy eksport. Litewskie cła importowe o fiskalnym przeważnie charakterze nie mogą stanowić poważnej przeszkody dla niemieckiego eksportu.

Nieco inaczej jednak stosunki się ułożyły po stronie niemieckiej. Litwa napotyka tam na bardzo poważną przeszkodę w pomyślnym rozwoju stosunków handlowych obu krajów w postaci niemieckiej polityki agrarnej. Najwyższym celem polityki owej jest bezwzględny protekcjonizm w stosunku do krajowego rolnictwa. Protekcjonizm agrarny jest w Niemczech rzeczą oddawna już przyjętą i już przed wojną światową w polityce handlowej Niemiec stanowił poważny czynnik. Czynnik ten był stałym na ręce krajom, które zainteresowane były w eksporcie swych produktów rolniczych do Niemiec. Do krajów takich zaliczyć przedewszystkiem należy Danię, Austro-Węgry, Hiszpanję i Rosję. Pomieędzy wspomnianymi krajami a Niemcami stała się toczyła wojna celna. Wprawdzie zwykłe wojna taka kończyła się obustronnymi kompromisami, wszelako Niemcy zbyt małe zwykle przynajmniej ustępstwa.

Względy sanitarne, jakimi zasłaniają się Niemcy przy wydawaniu zakazów importu mięsa i bydła z Litwy są jedynie niezasadnym protokstem. Trudno bowiem przypuścić, ażeby nadzór sanitarny lepiej stał w Argentynie, Brazylii i t. d. aniżeli na Litwie czy innych państwach Nadbałtyckich. Tymczasem zakaz niemiecki skierowany został akurat pod adresem Litwy. Pod tym względem nawet Rosja jest w stosunku do Litwy uprzywilejowana, a przecież niepodobna przypuścić, ażeby nadzór sanitarny weterynaryjny w Rosji był lepiej postawiony, aniżeli na Litwie. Zaznaczyć należy, że Litwa pod względem zdrowotnym była faktycznie wyżej stoi aniżeli same Niemcy, gdzie grasują nieznane na Litwie wśród bydła choroby, jak np.: choroby pyskowi i racic. W 1925 roku niemieccy weterynarze stwierdzili, że nadzór weterynaryjny stoi na dostatecznie wysokim poziomie. Tak więc wszystkie twierdzenia niemieckie o względach sanitarnych są wyssane z palca.

Stosunki ekonomiczne pomiędzy Litwą a Niemcami nietylko są utrudnione przez wysokie cła. Te ostatnie, aczkolwiek istotnie wysokie, nie są jednak dla Litwy zbyt przerażające. O wiele niewygodniejszym dla Litwy jest zakaz tranzytu litewskiego przez terytorium niemieckie.

Kronika.

— Litwa na międzynarodowej konferencji w sprawie rozkładu pociągów. 18—22 października w Pradze odbędzie się konferencja w sprawie rozkładu pociągów, na którą jest przerosła również Litwa.

— Gabinet Ministrów radzi nad zawarciem układu handlowego z Włochami. 2 bm. gabinet ministrów rozważył propozycję rządu włoskiego w sprawie zawarcia włosko-litewskiego układu handlowego. Obszernie zostały rozważone możliwości stosunków handlowych Litwy z Włochami i ich znaczenie. Zasięgnięto opinii izb handlowo-przemysłowych w Kownie i Kłajpedzie, oraz rozważono tę kwestję w M-stwie Skarbu.

Z KŁAJPEDY.

Po wyborach kłajpedzkich.

Podajemy tu charakterystyczniejsze głosy prasy litewskiej o wynikach wyborów w Kłajpedzie. Tak więc „Echo” w Nr. 193 pisze:

„W związku z wyborami do Sejmu Kłajpedzkiego, jakie się ostatnio odbyły, podkreślić należy niekulturalne metody agitacji wyborczej, stosowane przez partie niemieckie na gruncie kłajpedzkim. Przedewszystkiem przywódca partii ludowej (Volkspartei) oraz partii rolniczej (Landwirtschaftspartei) pp. Brindlinger i Gubbe w niedopuszczalny sposób podszuwali ludności miejscową przeciwko listom litewskim. Doszło do tego, że na wiecu, jaki się odbył przed kilku dniami we wsi Grobstei (pow. kłajpedzki) rozagitowani Niemcy czynnie znieważali mówcę, który próbował mówić po litewsku. Ekscesy partii niemieckich wywołały konieczność przedsięwzięcia ostrożnych środków policyjnych celem opanowania sytuacji. Winni awanturnicy w Grobstei będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.”

Urządowy „Lietuwis” który zapowiadał iż do ostatka zwycięstwo litewskie tak się z fiasko w Nr. 189 tłumaczy:

„Agitacja przedwyborcza na gruncie kłajpedzkim trwała już od dawna. Kowno nawet nie przeczuwało z jakim napięciem akcja przedwyborcza w Kłajpedzie się toczyła. Do akcji tej zaprzęgnięto przedewszystkiem prasę, nie mówiąc już o wiecach, odeswach, ulotkach, broszurach i t. d. Akcja przedwyborcza opierała się nietylko na różnicach partyjnych, czy klasowych ile na narodowych. Faktycznie więc toczyły się zapasy pomiędzy Litwinami a Niemcami.

Pod względem etnograficznym większość ludności Kłajpedy składa się z Litwinów. Niemcy zamieszkuja jedynie po miastach, przedewszystkiem w Kłajpedzie. Pośród nich też rekrutują się urzędnicy i wieksi właściciele rolni. Mimo to wszystko przy każdych wyborach w Kłajpedzie niezależnie od tego, czy wybory takie mają na celu przeprowadzenie kandydatów do instytucji rządowych, czy samorządowych, wszędzie trafiają Niemcy a przynajmniej kandydaci list niemieckich chociażby nawet sami nie byli Niemcami. Przyczyną tego zjawiska są osobliwe warunki bytu Kłajpedy. Kraj pod względem etnograficznym wyłącznie litewski,

wykazują jednak w stosunku do wielkiej Litwy znaczne różnice. 600 lat jarzma niemieckiego wycisnęło na Kłajpedzie i kłajpedzianach niezatarte piętno. Notabene ewangelickie wyznanie większości kłajpedzian, z pochodzenia Litwinów, zbliżyło ich jeszcze bardziej do narajędźców. W związku z tem wszystkimi Litwin kłajpedzcy są nawskroś przesłanki niemiecką kulturą. Nie też dziwnego, że dla wielu kłajpedzian Litwinów niedostatecznie uświadomionych pod względem narodowym, wydaje się, że Niemiec jest niejako człowiekiem wyższego gatunku, który lepiej potrafi prowadzić wszelkiego rodzaju politykę i lepiej zna się na sprawach publicznych aniżeli Litwin. Niemcy doskonale to rozumieją i niemniej doskonale umieją wyzyskać tę okoliczność dla swych celów politycznych. Partie niemieckie wciągają do swej roboty politycznej nawet bardziej uświadomionych, lecz zniechęconych Litwinów, tak ażeby wyzyskując litewskie brzmienie ich nazwisk, przeciagnąć na swą stronę szerokie masy ludności. Tem się więc tłumaczy, że wybory stałe przynoszą większość głosów listom niemieckim. Rzecz prosta, Niemcy i prasa niemiecka objaw ten tłumaczy w sposób swoisty, a mianowicie powołują się na niemieckość kraju, o której świadczą mają wyniki wyborów.

Wywiad „Echo” z nowym litewskim ministrem Obrony Krajowej.

„Echo” w Nr. 184 ogłasza wywiad z ministrem Dankantą, którego streszczenie podajemy:

Nowy Minister Obrony Krajowej zaakceptował program rządu p. Woldemarasa i będzie go wprowadzał w życie. Jednym z głównych zadań M-stwa jest zorganizowanie przeszkolenia wojskowego młodzieży (przed poborem). Prace w tym kierunku intensywnie są prowadzone: z jednej strony przy pomocy Związku Strzeleckiego, z drugiej zaś — przez szkołę (gimnastyka i ćwiczenia wojskowe).

Pozatem wprowadzić wypadnie w życie zainicjowane już ustawy, jak np. ustawa o uposażeniu inwalidów z b. armii rosyjskiej i t. d. O ile finanse pozwolą, M-stwo przedłoży projekt ustawy o oficerskich dietach kwaterunkowych. Pobyt w Kownie gen. Le Ron-

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Przebieg ekonomiczny Litwy za czerwiec i lipiec r. b. w świetle litewskiej statystyki urzędowej.

Rolnictwo.

W 1925 roku obszar ziemi uprawnej wynosił na Litwie 2.498,000 ha; w 1926 r. 2.612,9 tys. ha; zaś w r. b. 2.697,9 tys. ha. Tak więc w roku bieżącym obszar ziemi uprawnej w zestawieniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 85 tys. ha. Jeżeli wszakże wziąć pod uwagę obszar zasiewów to zmniejszył się w r. b. o 113 tys. ha. Fakt ten tłumaczy się przez to, że już na wiosnę r. ubiegłego stało się wiadomem, iż urodzaj ozimin nie wypadnie pomyślnie. W związku z tem rolnicy starali się uniknąć ewentualnych prac i mniej obszarów poświęcać ożminom.

Obszar żyta ozimego wynosi w r. b. niemal 500 tys. ha. Wykazując w stosunku do roku ubiegłego wzrost o 58 tys. ha. Jest to przeciętna norma jak na stosunki rolne na Litwie. Obszar jęczmienia zasianego zmalał o 18 tys. ha. Tłumaczy się to tem, że wobec pomyślnych warunków atmosferycznych w jesieni r. ub. starali się rolnicy zasiał więcej żyta, aniżeli jęczmienia. Obszar zasianej pszenicy niemal nie uległ zmianie. Na ogół obszar zbóż jadalnych wzrósł w r. b. o 31 tys. ha.

Stan zasiewów przedstawiał się najgorzej w maju r. b. w czerwcu natomiast zaczął się poprawiać i wreszcie w lipcu nie przedstawiał już nic do życzenia. W związku z dżdżystą wiosną zasiewy zbóż jarych spóźnione były o 2—3 tygodnie. Dlatego też żniwa były również spóźnione.

Urodzaj żyta wypadł na ogół dobrze. Zamierza się otrzymać w r. b. 24 cent. z ha. Ogólne zbiory żyta według przewidywań wyniosą w r. b. 12 mil. cent. (600,000 tonn). Ponieważ konsumcja krajowa wynosi około 550,000 tonn więc przynajmniej 50 tys. tonn wyniosą rezerwy.

Pszenicy zamierza się zebrać 25,6 cent. z ha. Ogólne zbiory pszenicy wyniosą więc jakieś 179 tys. cent. (pszenica ozima). Pszenicy jarej zamierza się zebrać ogółem 112 tys. cent. Ogółem zbiory pszenicy wyniosą 291 tys. cent. Wobec tego zaś, że konsumcja wewnętrzna wynosi około 110 tys. tonn pozostanie nadwyżką co najmniej 30 tys. tonn. Stan zasiewów jęczmienia nie uległ zmianie. Jęczmienia zamierza się uzyskać 21,5 cent. z ha.

W związku z tem ogółne zbiory jęczmienia wyniosą co najmniej 160 tys. tonn. Rezerw jęczmienia prawdopodobnie nie pozostanie, ponieważ miejscowa konsumcja wynosi około 170 tys. Owsa zamierza się otrzymać 326 tys. tonn. Ponieważ konsumcja wewnętrzna około 260 tys. tonn, więc nadwyżka wyrazi się cyfrą 60 tys. tonn. Wyki i pieluszki uzyska się prawdopodobnie około 68 tys. tonn.

Kooperacja rolna na Litwie.

Historja kooperacji na Litwie jest krótka, i liczy obecnie zaledwie trzecie dziesięciolecie swego istnienia. Do tak późnego zapoczątkowania ruchu spółdzielczego przyczyniły się warunki polityczne i kulturalne; w każdym skupieniu spółdzielczem dopatrywano się władze rosyjskie ruchu narodowosocjalistycznego i partyjnego. Wojna światowa zdurzyła rezultaty kilkuletniej pracy. Dopiero po uzyskaniu niepodległości rozpoczyna się praca twórcza i energicznie tworzone są spółdzielnie; od roku 1918 daje się na Litwie zauważyć wprost żywiołowy pęd do zakładania różnych kooperatyw. Obecnie trudno jest już znaleźć na Litwie zakątek, gdzieby myśl o spółdzielczości nie była poruszana lub nie powstały drobne lub większe kooperatywy. Litwa jest krajem w średnim stanie rolniczym i nie potrafi przejść do bardziej doskonałej techniki uprawy rolnej i do bardziej produktywnego użytkowania wolnych kapitałów (których wogóle posiada b. mało) krajowych, nie zastoso-

wał charakter całkiem prywatny. Podobnież zresztą jak tradycyjna, doroczna wizyta oficera angielskiego sztabu generalnego mjr. Nessbitha. Każda taka wizyta — byłaby nie z Polski — mile jest w Kownie widziana.

Na linii demarkacyjnej panuje spokój. Żadnych specjalnych ruchów ze strony polskiej nie dało się zauważyć.

Minister płk. Dankantas dodał na zakończenie, iż utrzymuje bliski kontakt z Związkiem Strzeleckim (szaulisi), w którym piastował stanowisko prezesa.

Spójycie wewnętrzne wynosi przeszło 30 tys. tonn, a więc nadwyżka wyrazi się cyfrą przeszło 30 tys. tonn. Zbiory nasienia i przedżyłnu wyrażają się prawdopodobnie cyfrą 40 tys. tonn, z czego połowa przypadnie na konsumcję wewnętrzną. Urodzaj kartofli wypadnie w r. b. nieco gorszy. Zamierza się mianowicie uzyskać z 215 cent. Ogółem zbiory kartofli wyniosą około 1,5 mil. tonn, a więc tyleż mniej więcej, ile potrzeba do konsumcji wewnętrznej. Urodzaj siana wypadł w r. b. nieco pomyślniej, aniżeli w r. ub.

Wszystkie zboża wykazują wystarczającą cyfrę zbiorów, także konsumcja wewnętrzna zostanie całkowicie pokryta. Niezależnie od tego da się uzyskać nadwyżka wysokości około 150 tys. tonn zbóż jadalnych oraz około 40 tys. tonn lnu. Wartość tej nadwyżki wynosi około 250 mil. lt.

Pod względem urodzajów pierwsze miejsce zajmuje pow. poniewiejski, drugi zaś szawelski. Urodzaj najgorzej wypadnie natomiast w pow. tauragskim i telszewskim.

Przemysł.

W terminie pięciu miesięcy (do czerwca) wykupiono 4.614 świadectw przemysłowych. W zestawieniu z r. ub. cyfra ta nie ulega większej zmianie.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. wyprodukowano: piwa — 4.678.421 litrów (w r. ub. I — VI mies. 4.327.594), wina — 79.866 litr. (w r. ub. 54.522), zapalek (w tys. pud.) 32.668 (w r. ub. — 27.603), tutek w tys. szt. 36.692 (w r. ub. 30.612), tytoniu — 427.912 kilo, (w r. ub. 427.398), cyfry powyższe świadczą, że produkcja przemysłu akcyzowego w roku bież. się wzmogła (pod względem ilości produkcji wzrosła o 20 proc. pod względem wartości zaś o 15 proc.). Przypuszczać należy, że przemysł nieakcyzowy również wykazuje poprawę, gdyż w r. bież. nie słychać na Litwie ani o strajkach, ani też o bezrobotnych.

Handel.

W kwietniu r. bież. eksport wyraził się cyfrą 18 mil. lt., import zaś 21,4; w maju — eksport wyraził się cyfrą 18,9 — import zaś — 19,6, w czerwcu 16,2 eksport import 22,8. Tak więc w ciągu trzech miesięcy eksport litewski wyraził się cyfrą 53,1 mil. lt., import zaś cyfrą 63,8 mil. B. Bilans bierny wyniósł 10,7 mil. lt. W roku bież. eksport w ciągu pierwszego półrocza wyraził się cyfrą 129,9 mil. lit.; w roku ub. — 125,2 mil. lit.; w roku 1925 112,3; import w ciągu pierwszego półrocza r. b. wyniósł 120 mil. lit.; w roku ub. 100 mil. lit., w 1925 zaś 125,6.

sowują również zasad spółdzielczości. Tem się tłumaczy wzmocnienie się ruchu spółdzielczego na Litwie.

Kooperacja litewska faktycznie przeżywa obecnie jak zaznaczyliśmy zaledwie stadium organizacyjne ważną jest rzeczą, ażeby poszczególne działy kooperacji w należyty sposób stanęły na odpowiednim i normalnym poziomie. Jeżeli chodzi o klasyfikację, to kooperację litewską zaliczyć można do spółdzielczości rolniczej, za wyjątkiem niewielkiej ilości spółdzielni rolniczych. Kooperacja winna łączyć w jedno warstwę rolników, różniczkując się na poszczególne grupy według poglądów politycznych ich członków, lecz zmierzając do stworzenia możliwie jednolitej, potężnej i skutecznej organizacji. Tutaj, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, stwierdzić należy fakt, że kooperacja litewska utraciła po wojnie światowej swą jednolitość i stała się terenem walk poszczególnych partii politycznych.

Sledząc rozwój życia ekonomicznego i politycznego Litwy niestety zaznaczyć należy, że kooperację litewską inny los nie mógł spotkać. Kooperacja litewska, jako organizacja ekonomiczna łączyć winny poszczególne warstwy rolników, różniczkując się na poszczególne grupy według poglądów politycznych ich członków, lecz zmierzając do stworzenia możliwie jednolitej, potężnej i skutecznej organizacji. Tutaj, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, stwierdzić należy fakt, że kooperacja litewska utraciła po wojnie światowej swą jednolitość i stała się terenem walk poszczególnych partii politycznych.

ekonomicznymi rolnika a dziedziną polityki.

Rzecz zrozumiała jest, że kooperacja jako taka jest jedną z form, za którą kryje się walka klasowa, a poszczególne jednostki i klasy łącząc się nie zapominają o swych interesach i poglądach politycznych. Na Zachodzie widzimy również walkę te oraz grupowanie się w spółdzielniach w zależności od poglądów politycznych. W Niemczech kooperacja rolna znajduje się pod wpływem partii konserwatywnej, gdy kooperacja spożywcza robotników podlega wpływom partii socjaldemokratycznej.

Stwierdzoną została zasada, że kooperacja ma być neutralną, apolityczną — nie może być jednak na Litwie zasada ta zastosowana.

Warstwa rolników litewskich ciemiężona od stuleci stała się bierną w zakresie obrony swych praw socjalnych. Z tego powodu najróżniejsze grupy polityczne korzystają; wykorzystując bierność i nieświadomość społeczno polityczną rolników, zaczęły przedstawiać siebie, jako obrońców interesów rolników. Z tej przyczyny najróżniejsze polityczne grupy, nie mające nic wspólnego z interesami rolników, przykrywając się hasłami rzekomej walki o interesa rolnicze, starają się zająć przodującą rolę w politycznym i ekonomicznym życiu kraju. Na Litwie istnieją dzisiaj aż cztery

partie polityczne reprezentujące interesy rolników, dzięki temu rozbiciu panuje niestychane zróżniczkowanie wśród samych rolników. Uświadomienie rolników litewskich jednak stale wzrasta, już obecnie część ich rozumie, że podniesienie poziomu ekonomiczno-kulturalnego zależy od wysiłku ich i że należy już otrząsnąć się od wpływów partii.

Usunięcie wpływów partyjnych i zwrócenie większej uwagi na sprawy gospodarczo-rolne, organizacja samodzielnych kooperatyw, połączonych w potężne związki — da możliwość rolnictwu uzyskanie kredytów i podniesienie poziomu gospodarki rolnej. Dzisiaj już istnieją organizacje, które, po całkowitem usunięciu wpływów partyjnych, mogą stanąć na czele kooperatyw rolnych — a mianowicie: Centr. Bank Rolniczy, Związek Lit. Kooperatyw Rolniczych, Związek Spółek Przetworów Mlecznych oraz Centrala Kooperatywy.

Na drodze prawdziwej kooperacji winien wejść naród litewski, ażeby co prędzej wyjść z nędzy i ciemnoty. Rząd litewski, w rękach którego znajdują się środki naprawy i kapitały narodu, winien temu dopomóc, regulując odpowiedzialno wpływami z podatków z rolnictwa i przekazując odpowiednie sumy w formie pożyczek lub zapomóg na poparcie i rozwój organizacji spółdzielczych rolniczych.

Bezrobocie a emigracja na Litwie

Czynnik rządowe stale twierdzą, że sytuacja gospodarcza Litwy staje się coraz lepszą, że niema obaw na przyszłość o neutrzymanie czynnego bilansu handlowego, a wewnątrz kraju stan ekonomiczny ma być pono zupełnie dobry. Jednak tylko dwa zjawiska, ujęte na podstawie liczb, podanych również przez oficjalne czynniki, zadają kłam optymizmowi gospodarczemu i pozwalają stwierdzić, że stan gospodarczy Litwy jest ciężki i że Litwa stale przechodzi kryzys. Poruszmy tylko stan bezrobocia na Litwie i emigrację.

Prasa urzędowa niejednokrotnie zapewnia na łamach swych pism, zwłaszcza „Lietuvisa”, że bezrobocia niema, przypisując to rozumnej i planowej polityce Rządu. W rzeczywistości jednak sprawa poważniejsza ma się zupełnie inaczej, gdyż bezrobocie istnieje wbrew oficjalnym zaprzeczaniom prasy urzędowej.

W ostatnich dniach zgłoszono na ręce Rady Miejskiej w Kownie podanie, podpisane przez przeszło 100 osób, które brzmiało, jak następuje:

„My niżej podpisani, zatrudnieni byliśmy do Wielkiejjeocny przy robotach publicznych w Kownie. Po zakończeniu tych robót od Wielkiejjeocny nie możemy znaleźć pracy. Nie posiadając żadnych środków do życia, znieślić musimy wraz ze swymi rodzinami głód i nędzę. W związku z tem i t. d. zwracając się o pomoc do Magistratu.

Podobne podania napływają w ostatnich czasach coraz liczniej. bezrobotni proszą o wsparcie lub o udzielenie pracy.

A emigracja?

W ostatnich latach emigracja wzmogła się znacznie, przynosząc wiele szkód dla państwa. Podczas, gdy w r. 1925 Departament Ochrony Obywatelskiej w ciągu roku wydał zaledwie 1019 wiz emigrantom, w ciągu 1926 r. wydano 6585 wiz, a w ciągu 4-ch miesięcy 1927 r. już 5780 wiz. O ile emigracja będzie w takim tempie postępować dalej — to w bież. roku wyemigruje co najmniej 20 tysięcy osób czyli około 80% naturalnego przyrostu ludności. Biorąc zaś pod uwagę, że z kraju emigrują zwykle najbilsniejsi i najzdrowsi ludzie, wartość ekonomiczna w zestawieniu z wartością pozostających w kraju jest większa, — a więc straty w materiale robotniczym państwa są znaczne.

Ekonomicznie więc dobrobyt narodu nie może się podnosić, o ile cały niemal przyrost ludności ma emigrować.

Ruch emigracyjny na Litwie nie jest rzeczą nową.

Tak np.: według danych statystycznych w 1897 roku zamieszkiwało w guberniach rosyjskich 160.000 osób pochodzących z gubernii kowieńskiej, 140.000 z gubernii wileńskiej i 120.000 z grodzieńskiej, łącznie 420.000. Niezależnie od tego do samych Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. emigrowało przed wojną około 15—25.000 Litwinów nie licząc emigrantów z Litwy innych narodowości.

W ciągu 15 lat emigracja litewska do Ameryki pochłonięta przeszło 250.000 ludzi w tej liczbie 170.000 (68%) mężczyzn i 228.000 (90%) osób w wieku 14—45 lat, to znaczy w samym rozkwicie sił.

W 1899 roku przybyło do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. 6.858 Litwinów, w tem 5.991 mężczyzn i 1.567 kobiet.

W 1900 roku—10.311 Litwinów, w czem 7.683 mężczyzn i 2.628 kobiet.

W 1901 roku 8.815 Litwinów, w czem 6.499 mężczyzn i 2.316 kobiet.

W 1902 r. 11.629 Litwinów w tem 8.576 mężczyzn i 3.053 kobiet.

W 1903 r. 14.432 Litwinów w tem 10.721 mężczyzn i 3.711 kobiet.

W 1904 r. 12.780 w czem 8.852 mężczyzn i 3.926 kobiet.

W 1905 r.—18.604 Litwinów, w czem 13.842 mężczyzn i 4.752 kobiet.

W 1906 r.—14.257 Litwinów w czem 9.429 mężczyzn i 4.828 kobiet.

W 1907 r. — 25.884 Litwinów, w czem 18.716 mężczyzn i 7.168 kobiet.

W 1908 r. — 13.720, w czem 8.522 mężczyzn i 5.198 kob.

W 1909 r. — 15.254 Litwinów, w czem 10.254 mężczyzn i 4.970 kobiet.

W 1910 r. — 22.714 Litwinów, w czem 15.860 mężczyzn i 7.354 kobiet.

W 1911 r. — 17.027 Litwinów, w czem 10.473 mężczyzn i 6.554 kobiety.

W 1912 r. — 14.078 Litwinów, w czem 8.998 m. i 5.980 kob.

W 1913 r. — 24.647 Litwinów, w czem 16.069 m. i 8.578 kob.

W 1914 r. — 21.584 Litwinów, w czem 12.282 m. i 9.302 kob.

Łącznie w ciągu wspomnianych 15 lat przybyło do Ameryki 252.594 Litwinów, w czem 170.699 mężczyzn i 81.895 kobiet.

Powyższe dane mają wskazywać, że przedwojenna emigracja z Litwy obejmująca samych Litwinów (?) była znacznie większa, aniżeli obecna emigracja z Litwy bez różnicy narodowości (?). O ile bowiem przed wojną emigrowało przeciętnie do Ameryki po 16.000 samych Litwinów (?), to obecnie cyfra ta jest znacznie niższą i obejmuje inne narodowości.

Liczy powyższe mają stwierdzić, że ruch emigracyjny z Litwy istniał stale i że nie groźnego w tem niema. Emigracja jednak ówczesna miała wyraźnie inny charakter i powody, a przedewszystkiem „głód” ziemi, który przed wojną bardzo się odczuwał.

Nasuują się również wątpliwości co do liczb statystycznych, zwłaszcza co do danych o narodowości emigrantów oraz podania ogólnej liczby za część dawn. tak zw. „Siewiero-zapadnawo kraja” (gub. kowieńska, wileńska, grodzieńska), gdy dzisiaj emigracja osiąga liczbę 20.000 osób rocznie, wskazuje nam emigrację tylko z daw. gub. kowieńskiej, a obecne terytorjum Litwy.

To jest rzeczywistość, która zadaje kłam twierdzeniom prasy rządowej. Dla bezrobotnych sytuacja na lepsze nie zmienia się wcale, stan bezrobocia istnieje i nie da się go ukryć.

Rząd w związku z tem winien podjąć poważną akcję, która by z jednej strony zapobiegła chronicznemu bezrobociu w kraju, a z drugiej strony dążyły do stopniowego zahamowania emigracji. K. Bł.

Sytuacja na Litwie po przewrocie Waldemarasa.

Wywiad z posłami litewskimi, którzy zbiegli do Polski.

W związku z ucieczką z Litwy do Polski dwóch litewskich socjaldemokratów, b. posłów do sejmiku litewskiego, Józefa Popławskiego, prezesa Centrali Litewskich Związków Zawodowych w Kownie i Józefa Kiedysa, prezesa Ogólnolitewskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, którzy uzyskali od miejscowych władz administracyjnych prawo azylu w Polsce i zamieszkali w Wilnie, przedstawiciel naszego pisma uzyskał z nimi wywiad, który podajemy poniżej. Odpowiada nam p. Józef Popławski, który względnie dobrze włada językiem polskim. Józef Kiedys zna dobrze tylko język litewski.

Jak przyjęto Panów w Polsce?

— Przyjęcie nas w granicach Polski było takie, że nawet o niem marzyć nie mogliśmy. Sądziłyśmy, że nas conajmniej aresztują i dopiero po dłuższym czasie wypuszczą na wolność. Tymczasem nie tylko pozostawili nas na wolności, ale w dodatku w ciągu jednego dnia władze administracyjne bez specjalnych formalności przyznały nam prawo azylu. Nie takimi są władze polskie, jak nam je w Litwie przedstawiano.

Co skłoniło Panów do ucieczki?

— Złożyło się na to szereg przyczyn. Przedewszystkiem ruch robotniczy jest przez obecny rząd zupełnie tamowany. Z pośród istniejących 18 związków zawodowych 12 zostało rozwiązanych z powodu rzekomego hołdowania przez nie komunizmowi. Pozostałe 6 związków istnieją tylko de nomine. Istnieje wprawdzie zupełnie legalnie Centrala tych związków zawodowych, filje jednak są zamknięte, tak, że właściwie ruch robotniczy sprowadzony został do zera. Wszelka inicjatywa w kierunku rozwinięcia pracy w związkach zawodowych jest zgóry tamowana. Wystarczy przytoczyć fakt, że od momentu przewrotu obecny rząd nie wydał ani jednego zezwolenia na zebrania robotnicze na prowincji. Jedynie w Kownie odbyły się dwa takie zebrania. Na sali jednak było więcej policji, niż robotników. Każdy z czynnych przywódców ruchu robotniczego znajduje się pod ścisłą obserwacją policji i jeżeli tylko przejawia intensywniejszą działalność, momentalnie zostaje aresztowany za działalność komunistyczną. Dostaje się do więzienia, gdzie po miesiącu policja proponuje mu wyraźnie wyjazd zagranicę.

W przeciwnym razie grozi trzymanie w więzieniu ad infinitum. W ten sposób większość przywódców robotniczych wyjechała do Łotwy, Finlandji i Niemiec. W takiej atmosferze niepodobna było wytrzymać. Lada chwila groziło nam więzienie.

Tak — ale co było konkretnym powodem ucieczki?

— Przed kilkunastu dniami bawił w Kownie prezes Międzynarodowego Biura Pracy w Lidze Narodów p. Albert Thomas, który przyjechał do Litwy specjalnie dla zbadania i zorientowania się w stosunkach robotniczych. Ponieważ ja jestem prezesem Centrali Zw. Zaw. całej Litwy, w imieniu tych związków przedłożyłem Thomasowi memorandum, w którym, szczegółowo przedstawiłem istotny stan rzeczy na Litwie. Czytając to, zgóry byłem przygotowany, że policja nie puści mi tego pisma. Przewrotnie więc nie nocewałem w domu. W nocy ze środy na czwartek zjawiała się w domu moim policja, która dokonała szczegółowej rewizji, dopytując się o mnie i o mego współtowarzysza niedoli. Ponieważ nie znalazłono nas, policja obstawiała wszystkie ulice w Oliście, oczekując na nasze przybycie. Nie pozostało więc nam nic innego, jak uciekać. Wybraliśmy Polskę. Nie zawiedliśmy się. Dała ona nam prawo azylu.

Czy ucieczka Panów nie pozostaje w jakimś związku z komunistycznymi rozruchami w Tauragach?

— Nic podobnego. Przedewszystkiem nie były to, jak nam wiadomo, żadne rozruchy komunistyczne. Wpływy komunizmu na Litwie są znikome, prawie żadne. Nie wykluczono jest jednak, że w obecnych warunkach na Litwie mogą one wzrastać. W Tauragach nie było żadnego puczu komunistycznego. Widać, że policja litewska przeprowadziła tam aresztowania wśród przywódców robotniczych i to wyprowadziło masę z równowagi, które wystąpiły z bronią w ręku przeciwko szczytnym i bezpodstawnym aresztom. Poza to w ogóle masę są podminowane. Wystarczy było iskra, a mogły wybuchnąć z większą siłą, aniżeli

to miało miejsce w Tauragach.

Ale dlaczego oficjalnie komunikat litewski nazywa te rozruchy komunistycznymi?

— Obecny rząd cały ruch robotniczy nazywa komunizmem. Nic więc dziwnego, że i rozruchy tauragskie nazwane zostały komunistycznymi.

Jak się naród ustosunkowuje do obecnego rządu?

— Naród, to znaczy chłop i robotnicy patrzy na obecny rząd, jak na coś przemijającego. Masy nie mogą się pogodzić z istnieniem rządu, który doszedł do władzy przy pomocy takich ludzi jak Głowackis, który w okresie walk o niepodległość, gdzie się tylko pojawił ze swoimi oddziałami, mordował niewinną ludność, pomawiając ją o komunizm. Zresztą nawet ci, którzy byli główną podporą obecnego rządu w pierwszych miesiącach po przewrocie, ostatnio są rozczarowani. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że ludowcy, których głosami w głównej mierze przeszli do Sejmu Smetona, Waldemarasa i ks. Mironas ostatnio odsunęli się od rządu ustosunkowując się doń nawet w niektórych wypadkach wrogo.

Na kim w takim razie opiera się obecny rząd?

— Na armii i drobnej garstce szowinistów litewskich, którzy w narodzie, jako takim, nie przedstawiają żadnej realnej siły. — Chłop, robotnik, a nawet drobny mieszczanin i średni inteligent są przeciw rządom.

Czym wytłumaczyć, że zamach Waldemarasa się udał?

— Po stronie zamachowców stało wojsko, ale nie to było decydującym czynnikiem ich zwycięstwa. Odegrała tu dużą rolę nagłość, z jaką ten zamach nastąpił, no i co najgłośniejsze nieprzygotowanie szerszych warstw do dnia zamachowcom należnego odporu. Ruch robotniczy — życie zawodowe od początku powstania Litwy był stale hamowany. Istniał wprawdzie legalnie, nie dawano mu jednak rozwijać się. Dopiero kiedy do ostatniego rządu koalicyjnego przed przewrotem weszli socjaldemokraci rozwój związków zawodowych zaczął postępować szybko naprzód. Związki zawodowe zaczęły nabierać siły, a i chłop innymi oczami zaczął patrzeć na tych, którzy w ciągu długich lat rządili państwem.

Wprowadzono szereg domowych reform, dano możność większego rozwoju dla prześladowanego dotychczas szkolnictwa polskiego. To ostatnie było wodą na młyn dla przyszłych zamachowców. Puszczono w ruch maszynę agitacyjną, która głównie czerpała swe źródło w antypolskich hasłach i w pomawianiu ruchu zawodowego o komunizm. Z temi hasłami wystąpiła rewolucja. Zwyciężyła, gdyż z jednej strony robotnicy, którzy byli pod bezwzględni wpływami socjal-demokratycznej partji nie zdołali się w ciągu 6 miesięcy dostatecznie zorganizować, a z drugiej... nie chcieliśmy już w Polsce. Chodził mi tu o antypolskie hasła szowinistyczne.

A jak ostatnio patrzy naród litewski na Polaków i na ewentualną ugodę?

— Naród litewski nie był nigdy szowinistycznym i nie miał powodu do tego, by nienawidzić Polaków. Byli wprawdzie pewnie uprzedzenia do narodu polskiego, ale czerpały one swe źródło w zagadnieniu socjalnym. Z chwilą jednak kiedy majątki rozparcelowano i te uprzedzenia zniknęły. Obecnie chłop i robotnicy, mimo wprost szalonej agitacji antypolskiej, jaką w dalszym ciągu uprawiają księża, nie widzą w Polakach wrogów i nie mieli by przeciw ugodzie polsko-litewskiej. „Wojna” z Polską, którą stale głoszą sfery rządzące i kler, jest już ostatnio wśród chłopów, a przedewszystkiem wśród robotników, powodem do śmiechu. — Wojna ta istnieje tylko na ustach kleru litewskiego no jeszcze w enuncjacjach p. Waldemarasa w Genewie, ale i to w wielce zmodyfikowanej już formie.

Zdan.

Zmniejszenie się bezrobocia.

Według informacji zebranych przez P. U. P. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5 1/2 tysiąca osób. W tej liczbie znaczący procent wykazują: Warszawa, Białystok, Grodno i Łódź.

Z Ligi Narodów.

Polska dąży do wytworzenia atmosfery pokojowej.

GENEWA. 10 IX. (Pat). Na początku wczorajszego przemówienia na Zgromadzeniu Ligi Narodów minister Sokal podkreślił doniosłość konferencji ekonomicznej i zapowiedział, że Polska przedstawi w swoim czasie ocenę wyników tej konferencji.

Mówca podniósł znaczenie współpracy Stanów Zjedn. w pracach Ligi.

Nawiązując do przemówienia delegata greckiego Politisa minister Sokal zaznaczył, że niema mowy o kompletnym załatwieniu sprawy bezpieczeństwa poza systemem jurysdykcyjnym. Przyjmując zasadę obowiązkowego arbitrażu, zawierającą w sobie gwarancję bezpieczeństwa oraz dokładnie określony tryb stosowania sankcji, nie zgadza się jednak mówca z poglądem Politisa, że wobec niemożności wprowadzenia w życie protokołu genewskiego nie należy szukać innych przejściowych sposobów, zmierzających do zapewnienia pokoju.

Następnie delegat polski podniósł znaczenie oświadczenia o nieuciekaniu się do wojny, która może wytworzyć atmosferę sprzyjającą doprowadzeniu przygotowawczych prac rozbrojeniowych do pożądanego końca.

Podkreślając, że zadania przygotowawcze konferencji rozbrojeniowej są trudne i skomplikowane minister Sokal stwierdził, że nie czas jeszcze na krytykę jej prac. Z drugiej strony jednak nie należy poddawać się uczuciom rozczarowania, lecz trzeba starać się zgodnie z rezolucją, powziętą przez zgromadzenie zeszłorocznej sesji wytworzyć warunki, ułatwiające zawieranie traktatów rozjemczych, co można osiągnąć drogą ujawnienia przez wszystkie państwa wzajemnego zaufania i woli utrzymania pokoju.

Przewidując zarzut — mówił min. Sokal, że tego rodzaju deklaracja nie wniesie nic nowego do dotychczasowego stanu rzeczy, stanowią zaś powtórzenie i osłabienie stipulacji paktu Ligi Narodów. Jednakże pakt — stwierdził minister Sokal — nie wyłącza wojny. Naszym zamiarem jest wystosowanie apelu do wszystkich narodów, aby wyrekli się wojny. Natomiast nie jest naszym zamiarem proponowanie czegokolwiek, co by zmieniło postanowienia paktu Ligi. Chodzi nam tylko o umożliwienie wojny napastniczej bez zmniejszania słusznych praw, przysługujących poszczególnym państwom w zakresie legalnej obrony, bez udzielania sankcji indywidualnych i kolektywnych, jak również obowiązków wypływających z traktatów gwarancyjnych i wzajemnej pomocy.

Tego rodzaju postanowienia zawarte są w traktacie locarneńskim. Jest naszym pragnieniem zabezpieczenie w miarę możności tych korzyści wszystkim członkom Ligi. Zdaje sobie dokładnie sprawę z tych wszystkich trudności, jakie powstałyby przy usiłowaniu natychmiastowego stworzenia i zastosowania powszechnego aktu gwarancyjnego, analogicznie do traktatu locarneńskiego. Wydaje się nam jednak, że jest rzeczą możliwą stworzenie podstaw dla zastosowania zasad arbitrażu takich, jakie znalazły wyraz w pakcie Ligi. Osiągnąć to można przez oświadczenie o wyrzeczeniu się wszelkiej wojny napastniczej. W dalszym ciągu minister Sokal zaznaczył, że te zasady nie mogą być drogą oświadczenia wprowadzone w życie wśród narodów nie należących do Ligi, jednak przez przyjęcie podobnego oświadczenia mogą one znaleźć posłuch i poza Ligą.

Temi zasadami kieruje się np. Polska w stosunku do Rosji Sowieckiej. Gdy wola wyrzeczenia się wszelkiej napastliwości stanie się udziałem sumienia politycznego całej ludzkości, kiedy system bezpieczeństwa będzie zbudowany, wówczas i prace nad rozbrojeniem będą łatwiejsze i owocniejsze. Zadaniem ich bowiem będzie jedynie wyciąganie konsekwencji technicznych z wytworzonej sytuacji moralnej.

Zakończył swą mowę minister Sokal następującymi słowami: Wiara w niemożliwość wojny, — a całkowite zagwarantowanie przeciw wojnie, są to dwie różne rzeczy, aczkolwiek będące z sobą w ścisłym związku. Mojem zdaniem wiara powinna wyprzedzić gwarancje, które w ten sposób stałyby się odpowiednikiem prawnym sytuacji moralnej.

Nadzwyczajna sesja Senatu.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Wczoraj w godzinach południowych sekretarz wice-premjera Bartla por. Zaćwilichowski przybył do kancelarii Senatu, wręczając p. marsz. Trampczyńskiemu następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej:

Zarządzenie w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu. Na mocy art. 37 Konstytucji zwołuję od 22 września 1927 r. nadzwyczajną sesję Senatu do m. stoł. Warszawy.

Spała, 9 września 1927 r.

Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Z autorytatywnych źródeł sejmowych informujemy się, iż termin pierwszego posiedzenia Sejmu miał być wyznaczony z początkiem przyszłego tygodnia.

Dotychczas jednakże niewiadomo, kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie, albowiem marsz. Rataj zamierza odbyć szereg konferencji w związku z wytworzoną sytuacją naskutek zarządzenia Pana Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Senatu.

W każdym razie nie należy oczekiwać rozpoczęcia prac sejmowych w nadchodzącym tygodniu.

Usunięcie ks. Borodzicza z Leonpola.

Jak się dowiadujemy oświadczył ks. Borodzicz został ostatecznie z Leonpola usunięty.

Przed kilkoma dniami bawił w Leonpolu J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski, który zbadał na miejscu istotny stan rzeczy, interesując się dotychczasową działalnością misjonarza z San Remo, a ostatnio wielkiego pogromcy prawosławia, który tyle przysporzył kłopotu policji brastawskiej i tamtejszym władzom administracyjnym.

Ks. Borodzicz, nie omyliłszy oczywiście wyczerpał wszystkich możliwości dla przekonania J. E. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego, że działalność jego po imieniu wszystko nie pozostaje w sprzeczności z zasadami Kościoła Katolickiego i Kodeksem Karnym. Nie powstrzymał się nawet w tym kierunku przed użyciem ambon, jako źródła swej obrony.

Przemawiając do tysięcy głosu i przybierając przytem pozę niewinnego baranka prześladowanego przez wszystkich zwrócił się do wiernych z temi słowami:

„Nad polską ziemią w Leonpolu zaciężył znowu duch Murawjowa, policja przesładowuje kościół i jego wiernych kapłanów”.

J. E. ks. Arcybiskup widział się zmuszonym przerwać mu ten potok pustych słów i zwracając się do tłumu zaznaczył, że nie po to powstała Polska i Kościół Katolicki doszedł do swych praw by siłą niezgodę i zwałcać inne wyznania. Polska musi być tolerancyjna. Pomiedzy wyznaniami powinna panować zgoda. Słowa scypasterza zostały przyjęte przez liczny zastęp wiernych z największym uznaniem.

To było ostatnie wystąpienie ks. Borodzicza w Leonpolu. Musiał ustąpić. Na jego miejsce został wyznaczony proboszcz z Nowej Wilejki ks. Małachowski.

KRONKA MIEJSCOWA.

— W sprawie taryfy ulgowej.

Na mocy odnośnego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, Wileńszczyzna w roku 1927 korzystała z ulgowej taryfy przy wywozie drzewa, kopalniaków i papierówki. Wobec tego Związek Kupców Wileńskich wszczął u odnośnych władz starania celem przedłożenia wspomnianej taryfy na rok 1928.

KRONKA KRAJOWA.

— Z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego w dn. 5 i 6 b. m. uchwalono otworzyć oddział Banku we Włocławku oraz przyjęto nowe normy uposażeń i w pracownikach Banku Gosp. Kraj.

II Klinika wewnętrzna i Klinika chirurgiczna

U. S. B. (na Antokolu).

Wznawiają przyjęcia chorych w Klinice i w przychodni dn. 20 września b. r.

Godziny przyjęć chorych przychodzących: w II Klinice wewnętrznej od 8—9. w Klinice chirurgicznej „ 11—12.

5255 a

J. KRUZANKA

Artystka oper Warszawskiej i Wileńskiej udziela lekcji śpiewu solowego.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 12—2 popołudniu.

JAGIELLOŃSKA 10, m. 5. 5222 w

TRUSKAWIEC otwarty do końca października.

Sezon trzeci w całej pełni.

Przepiękna pogoda, znakomite warunki leczenia.

Wyjaśnieni udziela natychmiast ZARZĄD ZDROJOWY.

RUCH STRZELECKI.

— Igrzyska Sportowe Związku Strzeleckiego. Zaczęciem szerszej propagandy sportu w Związku Strzeleckim było zorganizowanie przed paru laty pierwszego „Marszu Szlakiem Kadrowki”. Marsz ten powtarza się rok rocznie, wzorując się zaś na nim, poszczególne okręgi Związku Strzeleckiego organizują lokalne imprezy marszowe, tak że liczba sportowców-piechurów z roku na rok rośnie i obecnie szacować ją należy na kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Na tem podłożu rozwijają się również bardzo intensywnie w Związku Strzeleckim i inne dziedziny sportu. W ostatnich czasach coraz częściej słyszymy o zwycięstwach strzelców na zawodach sportowych, nie mówiąc już o zwycięstwach na świątach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, które są przez strzelców niemal nie zmonopolizowane. Obecnie odbywają się na prowincji zawody eliminacyjne, mające na celu ustalenie reprezentacji poszczególnych okręgów na Ogólnopolskie Zawody Sportowe Związku Strzeleckiego, które odbędą się w Warszawie w dniach 10—11 września.

Ogólnopolskie Zawody Związku Strzeleckiego obejmować będą strzelectwo, łucznictwo, lekko-atletykę, gry sportowe, pływani, boks i kolarstwo. Najobfitszym jest oczywiście program sportu strzeleckiego obejmujący na bowiem 10 strzelaf. A więc strzelanie im. d-ra K. Duskiego z regulaminowej broni długiej, im. s. p. Merillona z dowolnej broni długiej, o nagrodę p. ministra Spraw Wojskowych z dowolnej broni wojskowej, drużynowe o wędrowną nagrodę Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego z dowolnej broni długiej na 300 mtr., o mistrzostwo Zw. z broni krótkiej i z broni małokalibrowej, drużynowe o nagrodę wędrowną redakcji „Strzelca”, wreszcie dwa strzelania myśliwskie do jelenia.

Program zawodów łucznych obejmuje strzelanie o mistrzostwo Związku i o nagrodę Polskiego Związku Łuczniczków. Zawody lekko-atletyczne składać się będą z biegu na 100 metr., biegu naprzelaj na 3 km., z rzutu granatem w dal i do celu, z rzutu dyskiem i oszczepem, z pchnięcia kulą oburącz oraz skoku w dal, wwyż i o tycze.

Pozatem rozegrany zostanie specjalny t. zw. pięćobój strzelecki, składający się z pływania na 100 mtr., skoku naprzelaj 3 km. i strzelania z karabinu na 200 mtr. Program gier sportowych obejmuje szczyptornik, piłkę koszykową i piłkę nożną.

Zawody bokserskie odbędą się we wszystkich regulaminowych kategoriach, do których zgłosi się przynajmniej po 2 zawodników.

Pływanie odbędzie się częściowo w basenie—bieg na 100 mtr., częściowo na wodzie bieżącej—bieg na 2 km.

Ostatnim wreszcie punktem zawodów męskich będzie patrolowy bieg kolarski naprzelaj na 25 km. Patrol składa się z trzech ludzi, trasa biegu prowadzić będzie szosami, ścieżkami, łąkami rolą i t. d.

Program zawodów uwzględni również konkurencje kobiece. W strzelectwie i łucznictwie program ten niczem nie różni się od mę-

skiego, w kolarstwie obejmuje płaski bieg na 6 km., w pływaniu na 50 mtr. i 1 km.

Program lekko-atletyczny dla kobiet składa się z biegu na 60 mtr., sztafety 4 razy po 100, skoku w dal i wwyż z rozbiegiem, rzutów piłką, piłką uszatą, dyskiem i oszczepem.

Wreszcie program gier sportowych obejmuje siatkówkę, koszykówkę i hazenę.

SPORT.

Piłka nożna.

Makabi—1 p. p. Leg. 5:3 (3:0) Zawody towarzyskie. Po długiej przerwie spotkała się znów Makabi z drużyną 1-go pułku i jak było do przewidzenia, zwyciężyła bez zbytekni wysiłku.

Gra prowadzona była obustronnie w dość żywym tempie i obfitowała w dość ciekawe momenty.

Do paury 1 p. p. Leg. traci nie bez winy swego bramkarza 3 bramki, po przerwie zaś 1 pułk rewansuje się kilkakrotnie, lecz w ostatecznym wyniku schodzi z placu jako pokonany.

O przegranej zdecydowały brak należytego krycia graczy Makabi, oraz wyjątkowo słaba gra bramkarza.

Makabi grała niezłe. Szczególnie dysponowany był w tym dniu atak, który przeprowadził kilka b. ładnych akcji. Zbyt ofensywna jednak gra drużyny kosztowała ją 3 utraczone bramki. Sędziował p. Kac.

Mistrzostwo klasy B. Pogoń II—Makabi II 1:0. Gra mało zajmująca—obie drużyny słabe.

Lekka atletyka.

Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne R. K. S.—„Sita”. W dniu jutrzejszym o godz. 9 rano na boisku sportowym 6 p. p. Leg. odbędą się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne R. K. S.—„Sita”, w których wezmą udział członkowie sekcji lekkoatletycznej tak panowie, jak i panie.

Trójbój lekkoatletyczny. Zgłoszenia do trójboju lekkoatletycznego, który organizuje ośrodek w f. „Wilno”, napływają masowo. Spodziewany jest udział zgórą 100 zawodników z wileńskich towarzystw sportowych i stowarzyszeń p. w.

Kolarstwo. Wileńskie Tow. Cyklistów wydzierżawiło na Zwierzyni dość obszerny plac i zamierza przystąpić do budowy treklu kolarskiego. Ponieważ również i ośrodek w f. Wilno buduje trek na stadionie na Pióromoncie, kolarstwo wileńskie zyska nareszcie odpowiednie tereny do ćwiczeń i zawodów.

Czytelnicy

„Kurjera Wileńskiego” zauważyli napewno ogłoszenie o nowym gatunku herbaty

marki F. P.

Jest to herbata, która zadowolni najwybredniejsze gusta. 5249

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Niedziela 11 września
Dziś: Jacka M.
Jutro: I. N. M. P.
Wachód słońca - g. 5 m. 03
Zachód - g. 18 m. 02

URZĘDOWA

Cofnięcie zezwolenia na wygaszanie odczytów. Wydane w swoim czasie ks. obrządku wschodniego Włodzimierzowi Lesnobrażkiemu...

SPRAWY PRASOWE

Konfiskata „Naszej Prawdy”. Komisariat Rządu na miasto Wilno na mocy artykułu 1-go nowej ustawy prasowej...

Z KOLEI

Nowy rozkład jazdy. Dyrekcja Wileńskich Kolei Państwowych przystępuje obecnie do opracowania nowego rozkładu jazdy...

SPRAWY SZKOLNE

Sekretariat Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych czynny będzie od poniedziałku 12. IX w lokalu własnym Instytutu...

WYSTAWY

Czy byłeś już na Wystawie Obrazów? Wystawa mieści się w gmachu Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza 13).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Kursa Obrony Przeciwwarstwowej. Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego...

Z POCZTY

Podwyższenie taryfy pocztowej. Z dniem wczorajszym została podwyższona taryfa pocztowa za przesyłki pocztowe...

Z UNIwersYTETU

Wpisy na Wydziale Humanistycznym U. S. B. odbędą się w następującym porządku:

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

WOJSKOWA

Wyplaty dla rodzin rezerwistów rozpoczęto. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów...

LECZNICA I SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjalści: Choroby dziecięce od 11 - 12 i od 2 1/2 - 3; choroby wewnętrzne od 10 - 4; chirurgiczna od 1 - 2; kobiece 11 - 1; oczu 11 - 2; uszu, nosa i gardła 2 - 4; zębów 10 - 11; skórne i weneryczne 2 - 3; nerwowe 1 - 2.

Gabinet Roentgena i elektro-lecniczy

Leczenie Promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 516-4

Kino-Teatr „Helios”

Wileńska 38. Wielki poryjający film erotyczny Włodzimierz Gajdarow, Paweł Richter i A. E. Nissen. Wyjątkowo fascynująca treść! Na scenie. Ostatnie występy ulub. publiczn. muz.-humor. Feliksa Amjarsa. 5253-c

Kobieta wyzwolona

(Kobieta dzisiejsza w małżeństwie wczorajszym) A. E. Nissen. Wyjątkowo fascynująca treść! Feliksa Amjarsa. 5253-c

CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie żółciowe, choroby wątroby i przemiany materii. Warszawa, Nowy Świat 5, telefon 504-96.

Książeczka K. Rutkiego

(dawniej Wielka 66) została przeniesiona do lokalu przy ul. Wileńskiej 38, tuż przy ul. Ad. Mickiewicza i w wszystkie działy wyposażona. 5251-e-1

Licytacja.

W dniu 15-go września o godzinie 12-iej w południe odbędzie się w Państwowym Nadleśnictwie Rudniki, stacja kolejowa Jasny, przetarg na prawo łowienia ryb na jeziorze „Kiernowo” o powierzchni 75 ha.

Zakład krawiecki damski A. Wiszniewskiego

ul. Zamkowa 20-a (wejście z zaułka S-to Michalskiego Nr. 1). Przyjmuje zamówienia na roboty futrzane i materiałowe. Wykonanie według najnowszych modeli. Robota sumienna i akuratsna. 5244-a-1



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materii i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

usuują z organizmu zbędne nieżytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

4726

MEBLE solidne

Dr. Aleks. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa poroć. Zawalna 22, od 9-11 i 2-5 pp. 5233 c. W. Z. P. Nr 98.

Blaro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana

Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zniżki cen materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 5166

„DRZEWO WĘGIEL”

„O. Nościakowski i S-ka. Wilno, Gdańska 1. Telefon 8-31. Dostawa drzewa opałowego i węgla górnoligowskiego w gatunkach najwyższych po cenach konkurencyjnych. 5106 Z

Kucharka

z długoletnią praktyką, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od zaraz. Wład.-Witkiewiczowa, Wilno, Tatarska 8. 5252-e-2

OGłoszenia do „Kurjera Wileńskiego”

przejmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3. 00000000